

Tajne nauczanie w czasie okupacji.

W roku 1939 zaczęłam chodzić do klasy IV-g szkoły parochialnej w parafii Opatońskim. Najna wspomina w 1939 roku przerwata moją naukę, gdyż po wkroczeniu Niemców na tereny polskie wszystkie szkoły polskie zostały zamknięte. W okresie okupacji w parafii Opatońskim skupiło się wyjątkowo dużo nauczycielstwa szkół średnich a nawet wyższych, nie też drugiego je niemal w każdej gminie było tajne gimnazjum a w każdej wiosce komplety w zakresie gimnazjum i liceum. Ja w tym czasie będąc samotny do komplety w gimnazjalnych musiałem uzupełnić przerwana naukę szkoły parochialnej. Zaczęłam więc chodzić do jednej

miejscowej nauczycielki na wykłady
 lekcji szkoły pomocniczej. Nauka moja
 nie była regularna, gdyż nie raz
 trzeba było od kłózek uciekać, bo często
 przyjeżdżała gestapo i sprawdzała dyktando
 papiery szkolne i biblioteki. Często też
 zabierali ianda mi nauczycielki mojej
 i robili z niej śledztwo, czy nie uczy
 potajemnie i nie pomaga, czy biene
 udziela w Amii podziemnej. Takie ba-
 danie odbywały się b. często bo w tym
 to powiecie z powodu dwu grup lasów, gm-
 zowały dwie grupy partyzanckie i nabo to
 słownie robili te częste badania.
 Właścicielka nauczycielka ta należała
 do tajnej organizacji D.Ch. co w niej
 b. dobrze się wyróżzała z obywatelami
 swoich. Jednego pięknego popołudnia
 będąc na lekcji w sali szkolnej na-

uczycielka spojnąta samochodem w okno
 na jezdnię w tym z przeważenia zami-
 kła, zrzuciła ciho SD. Ja podsko-
 czyłem do okna nie wiedząc w to, co
 nauczycielka powiedziała. Przewy-
 misie, ująłem kłózek z SD jadących
 na rowerach do naszej szkoły. Wtedy
 ja podskończyłem do nauczycielki i
 mówię niech się pani nie boji, gdy
 będą dochodzić do klasy to ja wezmę
 kłótki i niby to będą składki i zore-
 nia imieninowe. Kłótki schowałem
 do pieca, co tylko samkugłem piec
 w tem ustyneliśmy silnie udenernie
 kolby karabinowe w drzwi. Stwierca na-
 uczycielki pobiegła otworzyć drzwi a ja
 wignęły się bukiet kwiatów i szczerem
 składac rudy to i zremia imieninowe.
 Z wielkim bukietem w przedło drzwi SD,

z bronią 2 rękami i karykatury; ręce do góry!
 nauczyliście podwójną rękę a mnie
 uczyliście za kark i karykaturę jeden z nich
 co to za mały partyzant? Ja ze strachem zbladłym
 i zamkniętym a nauczyliście zarele mnie
 tłumaczyć, że przynależę jej złożyć zyczenia
 i uśmiechnę się, wtedy to jeden zjadł mi rękę za
 kark, wyrzucił mnie za drzwi i oddał Drogę
 w stronę 5D, który stał 2 korytarzu. Ten
 to tłumaczył mi, że on się wyprężył, po co
 ja tu przynależę i kto to jest ta pani co ja
 do niej przynależę, gdzie mieszkam i czy
 mam brata i co on robi? Gdy odpowiedziałem
 na te pytania, ujął mnie mocno za kark i
 wyprężył z całej siły, abym więcej tu nie
 przychodził.

Ja nie zaprzestałem na jego słowach, lecz
 dalej chodziłem, aż do wyrzucenia
 wszystkich brzoń z korytarza.